Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 78 | Piątek, 7 listopada 1941 r. | Rok I

Straty R. A F. od 29. X. — 4. XI.: 37 samolotów

Bolszewicy odrzuceni do Morza Czarnego

Błyskawiczny przebieg walk na Krymie

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 6. 11. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje.

Na **Krymie** kontynuowano skutecznie na całej szerokości frontu pościg za rozbitym nieprzyjacielem. W górach **Jaila** niemieckie i rumuńskie oddziały rozbiły odcięte wojska przeciwnika i dotarły do wybrzeża **Morza Czarnego**. Również w górach na wschód od **Sewastopola** złamano opor nieprzyjaciela.

Lotnictwo współdziałało w operacjach wojsk lądowych i zadało flocie sowieckiej ciężkie straty na wodach Krymu oraz w północno-wschodniej części Morza Czarnego. Zatopiono **3 transportowce** z wojskiem o łącznej pojemności 13.000 ton i uszkodzono bombami cztery dalsze większe statki.

Przed **Leningradem** udaremniono próby przeciwnika wyłamania się z okrążenia. Ciężkie i najcięższe baterie niemieckie ostrzeliwały ważne obiekty wojskowe Leningradu oraz statki sowieckie w Zatoce Fińskiej. Jeden okręt wojenny i jeden frachtowiec zostały ciężko uszkodzone.

W ataku nocnym lotnictwa na ośrodek przemysłowy **Gorkij** spowodowano w zakładach zbrojeniowych i zaopatrzeniowych nowe wielkie spustoszenia.

Inne formacje lotnicze obrzuciły ostatniej nocy bombami kruszącymi i zapalającymi **Moskwę** i **Leningrad.**

U **południowo - zachodniego wybrzeża Anglii** bombardowało lotnictwo niemieckie w nocy na 6 listopada urządzenia stoczni portu Palmouth.

Nieprzyjaciel przy użyciu słabych sił przeprowadził nocny nalot na wybrzeże niemieckie. Próba ataku nie powiodła się. **Siedem bombowców angielskich zostało strąconych.**

W czasie od 29 października do 4 listopoda straciło lotnictwo angielskie 37 maszyn. W tym samym czasie straciło niemieckie lotnictwo 7 samolotów.

BERLIN, 7. 11. — Wojska fińskie kontynuowały akcję oczyszczania zdobytych wysp **Koivisto** z rozproszonych oddziałów sowieckich. — Wobec zajęcia wysp, leżących na południe od **Wyborga** i wybrzeża **Przesmyku Karelskiego,** bolszewicy utracili dalsze bazy w **Zatoce Fińskiej.**

BERLIN, 7. 11. — W rejonie operacyjnym zajmowanym przez wojska węgierskie podejmowali bolszewicy próby przeprawienia się przez koryto **Dońca.** Wojska węgierskie odparły ich, zadając im bardzo dotkliwe straty.

BERLIN, 7. 11. — Wojska włoskie zetknęły się z nieprzyjacielem w rejonie na północ od Stalino. Szybkie jednostki zmotoryzowane po przygotowaniu artyleryjskim przełamały pozycje bolszewików. W walkach tych odznaczyły się szczególnie **oddziały bersalierów.**

RZYM, 7. 11. — Włoski komunikat wojenny z czwartku 6. 11. podaje m. in.:

Zespoły bombowców lotnictwa włoskiego zaatakowały ubiegłej nocy bazę marynarki **La Valetta** i lotniska w **La Venezia i Micabba** na **Malcie.** Trafiono wyznaczone cele, wywołując liczne pożary.

Nieprzyjaciel dokonał nalotu na dzielnice mieszkaniowe w **Augusta** na Sycylii; wśród ludności cywilnej jest 4 zabitych i 5 rannych. Zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski.

W Cyrenajce samoloty włoskie **strąciły 3 samoloty brytyjskie.**

Samoloty niemieckie bombardowały lotnisko angielskie na wschód od **Marsa Matruk.**

Bolszewicy atakują neutralne statki

BUDAPESZT, 7. 11. — Bolszewicka łódź podwodna zaatakowała i storpedowała dwa tureckie żaglowce motorowe, płynące w kierunku portów bułgarskch. Ponadto na wysokości Midiye zatopiony został statek neutralny. Załogę zdołano uratować.

Chleba dajcie, rodacy— woła Stalin

SZTOKHOLM, 7. 11. — Stalin zwrócił się do swych sprzymierzeńców z usilną prośbą o dostarczenie zboża dla armii bolszewickiej i ludności cywilnej. Wiadomość tę, która znalazła potwierdzenie w Londynie, przeciwstawiają rozpowszechnianym ostatnio bolszewickim przechwałkom, że „na obszarach niezajętych jeszcze przez wojska niemieckie znajdują się niezmierzone bogactwa“. Według tutejszych komentarzy prośby Stalina o pomoc dowodzą, iż straty Sowietów po zajęciu przez Niemców Ukrainy są niezwykle dotkliwe.

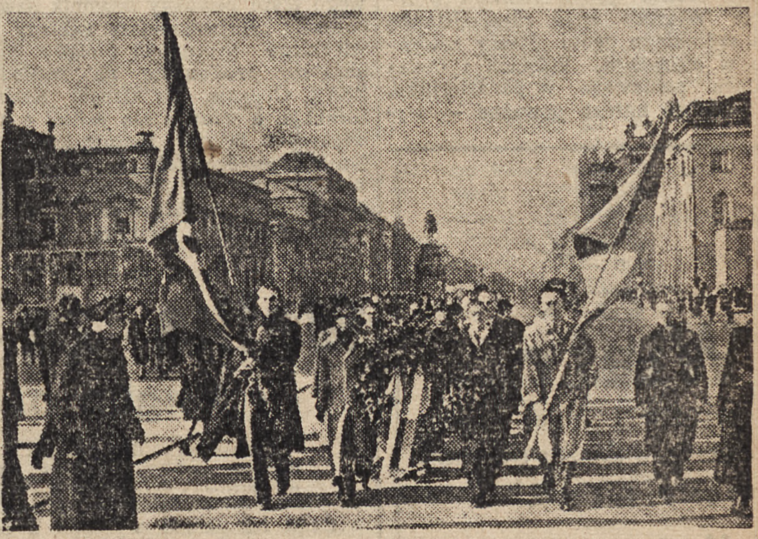
Kijów odbudowuje się

KIJÓW, 7. 11. — Wskutek zniszczeń, dokonanych przez bolszewików, kilka dzielnic Kijowa poważnie ucierpiało. Celem odbudowania tego miasta utworzono specjalną komisję, której zadaniem będzie odbudowa zniszczonej elektrowni, wodociągów, zakładów przemysłowych i t. p.

Speaker — bombowiec

BERLIN, 7. 11. — Moskwa obwieściła światu w jednym z ostatnich swych komunikatów radiowych, że lotnictwo sowieckie bombardowało.. Gdańsk, Królewiec i Rygę. Komunikat ten, jak można się domyśleć, był owocem fantazji sowieckiego speakera.

Ku czci poległych



W dniu 2 listopada odbyły się w Berlinie uroczystości ku czci bohaterów, poległych w wojnie światowej, w obecnej wojnie a w szczególności w wojnie przeciwko bolszewikom oraz ku czci zakatowanych przez bolszewików ofiar. — Na fotografii widzimy robotników francuskich, maszerujących ulicą „Unter den Linden” ze sztandarem ze swastyką i drugim — o barwach francuskich, by u stóp pomnika złożyć wieniec.

Protest Francji w Londynie

Żydzi francuscy w gettach

VICHY, 7. 11. — Rząd francuski złożył w Londynie protest przeciw rekwizycji pięciu francuskich statków handlowych przez eskadrę brytyjską. Zamach ten, jak podkreśla nota francuska, nie ma związku z wypadkami wojennymi, gdyż francuski transport konwojowany nie wiózł żadnej kontrabandy dla Niemiec. Według urzędowego oświadczenia francuskiego, konfiskata transportu dokonana została w dniu 2. 11. w odległości 2.000 mil od Durban, przez eskadrę brytyjską złożoną z 4 krążowników i 6 łodzi patrolowych. Transport konwojowany płynął pod ochroną statku patrolowego „Ibereville“ i znajdował się w drodze z Madagaskaru do Dakaru.

BERN, 7. 11. — Rząd francuski internował 14 w wieku poborowym będących a na Riwierze na wywczasach bawiących Anglików w zamian za aresztowanych w Syrii 7 Francuzów.

VICHY, 7. 11. — Według tutejszych informacji, we Francji również przewidziane jest utworzenie osobnych dzielnic dla żydów. Będą one zakładane według wzorów zagranicznych i mają zapewnić żydom nieskrępowane życie wewnętrzne. W dzielnicach tych planowane jest utworzenie szkół i szpitali.

Pogróżki pod adresem Finlandii

Ostra reakcja na mieszanie się USA do cudzych spraw

HELSINKI, 7. 11. — Jak wynika z doniesienia amerykańskiej agencji prasowej „Associated Press“ sekretarz stanu Hull złożył deklarację na temat stosunku Stanów Zjednoczonych do Finlandii. Szczytem deklaracji Hulla **jest ostrzeżenie, domagające się od Finlandii natychmiastowego wstrzymania operacji wojennych przeciw Związkowi Sowietów,** jeśli życzy sobie nadal utrzymać przyjazne stosunki ze Stanami Zjednoczonymi.

Dzienniki fińskie zajęły ostre stanowisko wobec tej pogróżki, nazywając ją niebywałym przykładem wtrącania się do spraw Finlandii, nie praktykowanym w stosunkach międzynarodowych. „Ajan Suunta“ pisze, że Finlandia zmuszona jest bronić swych praw życiowych, jak to już uczyniła w latach 1939/40 w wojnie ze Związkiem Sowietów. Wysunięte pod adresem Finlandii żądanie wycofania się z obszarów, służących bolszewikom do ataku, jest niesłychane. W wypadku, gdyby Anglia, kierując się stanowiskiem swego sprzymierzeńca, wypowiedziała wojnę Finlandii, to krok ten **w niczym nie zmieni stanowiska Finlandii do jej wschodniego napastnika.** Nowy atak przyczyni się jedynie do wzmocnienia węzłów wzajemnej przyjaźni z Niemcami, jakie zostały zadzierżgnięte po ataku bolszewickim.

„Helsingin Sanomat“ podkreśla, że bolszewicy w dalszym ciągu znajdują się w Hangö, a ponadto okupują cztery wyspy w Zatoce Fińskiej tudzież Półwysep Rybacki. **Nad tymi faktami Ameryka przechodzi do porządku dziennego.** Pismo uważa, że zarządzenia Finlandii na granicy **wschodniej nie stoją w sprzeczności** z interesami Stanów Zjednoczonych.

Inny dziennik stwierdza, że sytuacja Finlandii w kampanii zimowej z r. 1939/40 wzbudziła w świecie powszechne współczucie. Obecnie Finlandia walczy w korzystniejszych okolicznościach, toteż kroczyć będzie po raz obranej drodze.

„Chicago Daily Tribune“ nazywa Roosevelta człowiekiem o dwu obliczach. „Roosevelt co miesiąc dekonspiruje Roosevelta“. Dziennik prowadzi rozgrywkę na temat przedwyborczych przyrzeczeń amerykańskiego prezydenta i jest zdania, że chodzi tu o dwie osobistości, noszące ten sam kapelusz, lecz pozostające ze sobą w diametralnej sprzeczności.

Biuro Reutera przyznaje:

Sytuacja na Krymie alarmowa

Ratunek drogą morską wykluczony

BERLIN, 7. 11. — Komunikaty Naczelnego Dowództwa Armii donoszące o zwycięstwach na Krymie, są dla Sowietów i ich sympatyków, jak przyznaje angielska służba informacyjna — „alarmowe”. Po oddaniu stolicy półwyspu przez bolszewików, zmuszeni są oni w niektórych wypadkach do panicznej ucieczki. Jest to zresztą jedyna możliwość, jaka im jeszcze pozostała prócz zwodniczej próby obrony, podejmowanej w górach Jaiła. Ucieczka jest jednak możliwa tylko przez Morze Czarne, bowiem od wszelkich połączeń lądowych są wojska sowieckie odcięte. Lotnictwo niemieckie dokonało w międzyczasie szeregu ciężkich ataków na przygotowane do ucieczki statki transportowe. Poza tym niemieckie wojska lądowe, w połączeniu z oddziałami rumuńskimi, prześladowały uciekającego nieprzyjaciela do tego stopnia, że został on rozbity na dwie grupy, z których jedna kieruje się na Sewastopol a druga dąży do portu Kercz. Bolszewickim oddziałom **jednak nie pozostały już żadne widoki ratunku, co przyznaje nawet** angielski „Daily Express".

W tym przykrym położeniu, komentatorzy angielscy pocieszali się, że nadchodząca zima położy kres niemieckim operacjom. „Daily Express” dochodzi jednak obecnie do wniosku, że nadzieje na „generała zimy” należy brać ostrożniej pod rozwagę. Dziennik ten przypomina, że w czasie kampanii norweskiej okazało się, iż wojska niemieckie potrafią walczyć również w głębokim śniegu.

Halifax obrzucony jajami

DETROIT, 7. 11. — Przed hotelem, w którym zamieszkał Halifax, demonstrowały kobiety z plakatami, skierowanymi przeciwko Anglii i przeciw przystąpieniu do wojny Stanów Zjednoczonych. Demonstracje osiągnęły swój punkt kulminacyjny w chwili, gdy Halifax przestąpił próg rezydencji arcybiskupa Detroit. Obrzucono go masą pomidorów i zepsutych jaj.

Msza żałobna za kardynałów

WATYKAN, 7. 11. — W środę odbyła się w kaplicy sykstyńskiej msza żałobna za kardynałów, zmarłych w poprzednim roku.

Wielki Mufty w Berlinie

RZYM, 7. 11. — Wielki Mufty Jerozolimy oświadczył w rozmowie z przedstawicielem agencji „Stefani“, na krótko przed swoim wyjazdem do Berlina:

„Nie jestem zupełnie zdziwiony atakami propagandy brytyjskiej na moją osobę, gdyż jest to tylko dalszy ciąg całego szeregu dowodów wrogiego nastawienia. Ataki propagandy angielskiej, — powiedział dalej Wielki Mufty — nie niepokoją mnie, gdyż cały świat mahometański wie dobrze, co o tym sądzić. Arabowie obdarzają swoim zaufaniem i sympatią wszystko to, co jest przeciwne propagandzie brytyjskiej. W każdym razie odpowiedzią naszą na wrogie nam postępowanie Anglii będzie nasza dalsza walka o wolność a sprawie tej poświęcamy wszystkie **nasze siły.**

Gwałtowność ofensywy niemieckiej przeszła przewidywania

Połowa przemysłu zbrojeniowego Sowietów utracona lub unieruchomiona

SZTOKHOLM, 7. 11. — Specjalny korespondent dziennika „Sunday Times" w Moskwie, Aleksander North, po swym powrocie do Londynu opisuje swe wrażenia odniesione w ciągu ostatnich tygodni: „Wielu z nas sądziło, że siła uderzenia ataków niemieckich została wyczerpana trzema pierwszymi ofensywami. Ofensywa październikowa była jednak najgwałtowniejszą z pośród czterech niemieckich ataków przeprowadzonych w wielkim stylu. Byliśmy naprawdę zaskoczeni ich gwałtownością. Szczególnie przełamanie frontu przez Niemców w rejonie Wiaźmy było niespodzianką dla szerokiego ogółu. Straty sowieckie w obszarach, ludziach i materiałach poniesione w październiku, są podobno bardzo poważne — wyraża się oględnie angielski dziennikarz. W szczególności daje się odczuwać dotkliwy brak oficerów a równocześnie wielki brak materiałów wojennych, zwłaszcza samochodów i czołgów. Strata Charkowa i Briańska stanowiła dalszy, bardzo dotkliwy cios. Prawdą jest, że sowieckie ośrodki zbrojeniowe przeniesiono na Ural, jednak ten nowo zorganizowany przemysł zbrojeniowy nawet w przybliżeniu nie zdoła dosięgnąć rozmiarów normalnej produkcji.

O sytuacji przemysłu samochodowego pisze poważny dziennik szwajcarski: „Najważniejsze zakłady sowieckiego przemysłu czołgów znajdują się przeważnie na zachodzie ZSSR. Obecnie, po utracie Krematorskaja, a wraz z nią jednej z największych fabryk wozów bojowych, istnieją jeszcze: fabryka samochodowa „Stalin" w Moskwie, zakłady samochodów ciężarowych i osobowych „Gorkij" i fabryka samochodów ciężarowych w Jarosławlu. Do tej kategorii zakładów można jeszcze zaliczyć fabryki traktorów w Stalinogrodzie, oddział produkcji traktorów w zakładach materiałów wojennych „Kirow" w Leningradzie, zakłady montażowe samochodów w Rostowie nad Donem i Krzemieńczuku oraz fabrykę samochodów w Moskwie. Biorąc pod uwagę „gwałtowność ofensywy niemieckiej", o której mówi angielski dziennikarz oraz stałe druzgocące naloty, dokonywane przez lotnictwo niemieckie na obiekty wojskowe i zbrojeniowe, można zgodzić się z opinią dziennika szwajcarskiego, że 50 proc. przemysłu wojennego Sowietów jest bądź już utraconych, bądź unieruchomionych.

Jeśli bowiem niektóre zakłady są nawet nominalnie jeszcze czynne, to odcięcie ich od źródeł surowców i stąd wypływający brak węgla, rudy i stali przekreśla ich wartość jako ośrodków wytwórczych.



8857

Wyroki śmierci na komunistów

BUKARESZT, 7. 11. — Sąd wojenny w Kiszyniowie skazał 14-tu agentów bolszewickich na śmierć a dwóch dalszych na 15, względnie 10 lat robót przymusowych. Skazani uprawiali swą zbrodniczą działalność na obszarze Besarabii.

Walka ze spekulacją w Hiszpanii

Anglia organizuje drożyznę i sabotaże

Czasopismo „DAS REICH" zamieszcza ciekawy reportaż swego madryckiego korespondenta o stosunkach w Hiszpanii:

Rząd hiszpański wystąpił z całą energią przeciw paskarzom i spekulantom i ogłosił karę śmierci, na tych, którzy ukrywają środki żywnościowe oraz artykuły pierwszej potrzeby, w ten sposób sabotują aprowidowanie konsumentów. Wypowiedziano odtąd otwartą wojnę zakonspirowanym wrogom państwa. Geszefciarze, którzy magazynować będą nie zgłoszone zapasy, aby je następnie sprzedawać po wygórowanej cenie, podlegać będą sądom wojennym. We wszystkich prowincjach Hiszpanii utworzono przy gubernatorach wojskowych specjalne sądy, których wyłącznym zadaniem będzie walka z paskarstwem. Pod presją stosunków odstępuje cywilne sądownictwo swe uprawnienia na rzecz wojskowości, na którą obecnie spada cała odpowiedzialność za aprowizację. Sprawę tę rozstrzygnięto w ten sam sposób, jak sabotaże, skierowane przeciw środkom komunikacyjnym, uszkodzonym jeszcze za czasów wojny domowej.

Oba te, bezpośrednio po sobie wydane zarządzenia mają swe głębsze uzasadnienie. Nikt nie wątpi o tem, że za ostatnio powtarzającymi się katastrofami kolejowymi ukrywa się tajna służba brytyjska. Zawzięta zaś walka gospodarcza, prowadzona przez demokracje przeciw neutralnej Hiszpanii drogą utrudnień dostawowych, ma być dopełniona przez wewnętrznych, opłacanych agentów i politycznych przyjaciół Anglii. Chodzi o to, aby rząd narodowy, przyparty do muru brakami gospodarczymi, okazał się powolniejszym wobec postulatów „demokracji". Braki aprowizacyjne mają rozpętać niezadowolenie mas.

Cały rok próbował rząd rygorystycznymi zarządzeniami opanować sytuację. Już 30 września 1940 roku wydano ustawę nadzwyczajną, na mocy której 5.000 spekulantów zamkniętych zostało w obozach pracy. Równocześnie zamknięto szereg sklepów i zasądzono winnych na grzywnę w łącznej wysokości 100 milionów pesetów. Daremnie jednak! Sabotaże i spekulacja przybrały takie rozmiary, że system kartkowy okazał się fikcją, bo najwyższe nawet wymiary pieniężnych kar nie ukróciły spekulacji.

Obok chęci zysków nadmiernych i świadomego a celowego sabotażu musi rząd, pragnący uzdrowić stosunki, ujawniać i karać niewidzialnego przeciwnika: bierny opór, z którym rząd się spotyka nawet w wypadkach skromnych a z punktu widzenia interesów państwa koniecznych swych żądań. Prasa podkreśla niejednokrotnie brak poczucia obowiązków obywatelskich i zrozumienia, że interesowi społecznemu należy podporządkować interes jednostki. Nigdy też spekulacja nie rozwinęła się do takich rozmiarów, aby zagrażała egzystencji ruchu narododowego wobec obojętności mas, która stanowi podatną pożywkę dla spekulacji.

Oficjalny organ „Arriba" proponował jako środek zaradczy dewaluację majątku kapitalistów. Broń tę jednak rząd narazie zachowuje jeszcze w rezerwie. Tymczasem walka ze spekulacją, po wprowadzeniu kary śmierci, trwa. Ale równocześnie zapowiadają spekulanci zwyżkę cen za towar z paska pochodzący w związku ze zwiększonym ryzykiem Prasa zapewnia, że rząd jest poinformowany o wybiegach spekulantów, którzy zorganizowali tajną, szeroko rozgałęzioną sieć agentów. Rzeczą rządu będzie tedy wyłapać nie tylko drobne płotki, lecz dotrzeć także do zakonspirowanych milionerów. Jak serio czynniki oficjalne zabrały się do tępienia spekulacji, o tym świadczą słowa, wypowiedziane na łamach organu „Falangistów": „Ci, którzy tylko nienawiść i zemstę znają, dowiedzieli się, że sprawiedliwość wyostrzyła swój miecz. Bez żalu patrzeć ona będzie, gdy spadać będą głowy winnych".

Wolna trybuna

Gdy idziesz na wojnę — idź ostatni

abyś pierwszy mógł wrócić do domu

Za treść tej rubryki, w której ukazują się listy czytelników „Gazety Lwowskiej" redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Anonimy do kosza.

Oto z głębin duszy żydowskiej wyjęta a w Talmudzie (Pesachim 112 b) uwieczniona przestroga, aby żydzi nie narażali swego życia dla obcej sprawy. Kapitały, owszem, dają, jeśli chodzi o zwalczanie wrogów żydostwa, lecz krwią swoją nie szafują.

Przypatrzmy się etyce żydowskiej w stosunkach handlowych. Charakteryzują ją „paragrafy" zawarte w żydowskim kodeksie prawnym. „Obcemu na lichwę dawać możesz, ale bratu na lichwę nie dasz" i „z obcego dług ściągnąć możesz, ale, co byś miał u brata twego, odpuści mu ręka twoja" (5 M. 15, 3. 23, 20). Zbyteczne dodawać, że „obcy" to „goje" a „bracia" to żydzi. Gniotła więc mafia żydowska świat aryjski, bo księga mądrości Mojżesza (5 M. 7, 16) zakazywała „ucisku bliźniego", lecz o uciskaniu nieżydów milczy.

Rzecz znamienna, że „święte" księgi żydowskie tak obszernie rozwodzą się o geszeftach, gdy nauka Chrystusa, wręcz przeciwnie, mówi: „Nie możesz równocześnie służyć Bogu i mamonie". Owocem też tych dwu odmiennych ideologii, jeśli tak określimy również tezy żydowskie, są odmienne charaktery i odmienna etyka żydów i chrześcijan. Mimo to żydzi uważają swą rasę za przodującą w świecie, a siebie za naród wybrany. Współżycie żyda z nieżydem jest więc surowo zakazane a małżeństwo żyda z aryjką uważane za występek. Stąd wniosek, że żydzi są wyznawcami teorii rasistowskiej. Jeżeli więc inne narody odpłacają im pięknym za nadobne, to jest to w rzeczywistości tylko stosowanie przez aryjczyków zasad żydowskich w stosunku do żydów! Skąd więc ten krzyk i lament na ustawę norymberską, która przecież urzeczywistnia jeno to, co żydowskie „Księgi mądrości" zalecają! Separowanie żydów od aryjczyków!

Hrabia Moltke, który w czasie swego pobytu w Polsce w latach 1830-32 gruntownie studiował sprawę żydowską, taki wydaje sąd o niej: „Żydzi mimo swej diaspory są ze sobą ściśle związani. Nieznani przywódcy kierują nimi konsekwentnie w imię wspólnych celów. Unicestwiając wszelkie próby rządów, zmierzające do ich zasymilowania, tworzą żydzi państwo w państwie i stali się w Polsce ropiącą i do dziś dnia nie zabliźnioną raną tego kraju".

Żydowi nie można wierzyć, nawet gdy przysięga na wszystkie swoje świętości. Jest bowiem w kodeksie żydostwa ciekawa modlitwa, Kolnidre, odmawiana corocznie w dniu pojednania, której ustęp pewien brzmi następująco: „Nasze śluby nie mają być żadnymi ślubami, a nasze przysięgi — żadnymi przysięgami." Każdy żyd ma prawo stosowania tego osobliwego przykazania do swoich zaklęć i przysiąg, zależnie od okoliczności. Nie możemy się więc dziwić, że naród z tak swoistą etyką wyprzedzał w życiu kupieckim inne narody. Dramatyczne tego przykłady mamy na stosunkach w Polsce. Lecz również inne narody miały powód piętnować żydostwo. Paryskie kupiectwo z XVIII wieku trafnie oceniło ich, pisząc w jednym ze swych podań do władz: Żydzi są cząstkami żywego srebra, które się rozpływa i łączy znów w jedną całość.

Zbigniew Lublewa

Engagement

Miała dwadzieścia wiosen życia — a była jedną wiosną. Wymarzyła sobie dwadzieścia typów męskich, które w sumie dawały jedną idealną całość. I dwadzieścia najmniej zalet wyróżniało ją korzystnie z blond-platynowego tłumu jej rówieśnic. A że była stuprocentową Amerykanką, tęsknocie jej na imię było: Film, marzeniu — Kariera, a jej idealny typ męski stanowił wierną kopię Clark Gable'a.

Betty była córką urzędnika bankowego w jednym z mniejszych miast Kalifornii i po ukończeniu szkoły, na życzenie ojca, objęła posadę w banku. To było nudne. Nudę biurową podkreślały i uwypuklały prócz mocno podkreślonych oczu jej koleżanki biurowej i wypukłych cielęcym dla niej zachwytem oczu kolegi, barwne cuda hollywoodzkiej bajki filmowych magazynów. Przy nich wszystko było małe, nudne, śmieszne. Więc zamiast stawiać na bank, w którym z niechęcią pracowała, rezolutna Betty wolała postawić va banque... W chwili, gdy los - reżyser rozpoczął „nakręcanie" filmu jej życia, Betty nie była jeszcze zatruta hollywoodzkim narkotykiem. Początek filmu — szablonowy: królowa ślizgawki, królowa plaży, królowa balu i — królowa kilkunastu zakochanych śmiesznych serc. Potem: fotka na konkurs fotogeniczności w jednym z pism. Oczywiście — pierwsza nagroda. Dużo ruchu w mieście, jeszcze więcej plotek w banku, trochę wymówek w rodzinie— i bardzo wiele nadziei i fantastycznych planów, znaczonych coraz krótszym snem i podkrążeniem oczu. Biedna mała Betty. Życie jest nieznośne od wczoraj, duszno, ciasno. Nerwowe podniecenie wyczerpuje, męczy, zmusza do szukania ujścia. Stąd już krok by spakować małą walizkę i najbliższym pociągiem — do Hollywood.

Ciągle jeszcze szablon: skromny hotelik, sny o sławie i karierze topnieją szybko wraz z kilkuset przywiezionymi dolarami. Jej własna piękność i małomiasteczkowa ważność rozpłynęła się szybko w oślepiających neonach i rozrzuconym wszędzie niedbale standaryzowanym pięknie. Betty czuje się coraz mniejsza, coraz brzydsza.

Raz — ochłap z królewskiego stołu: statystka. Ale tania szminka statystki, to nie napoleońska buława w tornistrze. Lecz Betty o tym jeszcze nie wie. Myśli więc mała, głupia Betty tak: pierwszy szczebel kariery filmowej. Byle piąć się jak najszybciej w górę po tych wspaniałych szczeblach, przeskakując po dwa, po trzy. Ale skończono nakręcać film — i padł suchy, lakoniczny rozkaz: zejść z drabiny! Pierwszy szczebel był bardzo nisko: weszło się łekko bez wysiłku. Dlaczego teraz tak trudno zejść? Dla Betty pod szczeblem jest przepaść.

Pierwsze rozczarowanie. Oczy Betty są teraz częściej zaczerwienione, choć bardziej starannie dba o maquillage. I po raz pierwszy w życiu zastanawia się poważnie nad swoją przyszłością. Kolory są teraz stanowczo ciemniejsze, bardziej nasycone. A piękne życie wydaje się z bliska coraz brzydsze. Czasami zaczyna się komuś zazdrościć brzydoty. Bo głupiutka Betty, prócz małej walizki i podniszczonej torebki z krokodylowej skóry, przywiozła ze sobą jeszcze sztywną krynolinę mieszczańskiej uczciwości, w której ogonie wlokły się ciężko uczucie i serce. Bo Betty nie wiedziała jeszcze, że za cały strój młodego i ładnego dziewczęcia marzącego o karierze filmowej, starczy wytworne dessous. Zresztą w bardzo krótkim czasie miała się o tym przekonać. Na jej niefabrykowaną i żywiołową urodę nie mogła pozostać nieczuła nawet taśma filmowa: z kilkudziesięciu statystek, tylko ona zwróciła uwagę reżysera. To już drugi kaprys losu. Więc znowu ta sama, pnąca się do filmowego Olimpu drabina. Tym razem szczebel miał formę krótkiego wezwania, by zgłosiła się w oznaczonym czasie u głównego reżysera, mister Jamesa Clarke'a. Poszła. Wzruszenie i trema uczyniły ją jeszcze młodszą, piękniejszą i bardziej godną pożądania. Więc krótko: przyjdzie jutro wieczór o dziewiątej do jego willi na próbne zdjęcia. Oczywiście, on sam będzie zdejmował... bez obiektywu! Ale Betty jest jeszcze bardzo głupia. Ucieka szybko ku zrozumiałemu zdumieniu mr. Clarke'a.

Ciągle jeszcze tkwimy w szablonie. No cóż, życie często w nim się lubuje. Dla efektownych kontrastów i dla pewnej równowagi. Nudny film. Ale cierpliwości. Będzie i miłość. Musi być. Pojawia się, gdy krokodyl skrojony w torebkę wypluwa ze swego wnętrza ostatniego dolara. Betty cieszy się: nareszcie miłość. Ma niebieskie oczy, małe wąsiki, metr osiemdziesiąt wzrostu i dwieście dolarów miesięcznej pensji. W niebieskich oczach przegląda się poczciwe, męskie serce. To Betty zgubiło i — uratowało.

Teraz było ich troje: Bob, Tom i Betty. Bob — to był pies. Jeszcze z domu. Jedyny dotąd jej przyjaciel. Tom — to oczywiście on. Miał jeszcze jakieś nazwisko, ale to nie ważne. We trójkę było raźniej i weselej. Bo Tom był jeszcze dowcipniejszy i weselszy niż Bob. Tylko z początku byli o Betty bardzo zazdrośni. Przewagę miał oczywiście Bob. Na początku zaraz wyprosił sobie stanowczo ostrymi zębami wszelkie zbliżenia Toma zarówno z nim jak przede wszystkim z Betty. Ale z czasem Betty ich jakoś pogodziła i Bob poszedł na małe ustępstwa. Później zaprzyjaźnili się nawet. Znów barwy stanowczo pojaśniały. Na świecie było coraz piękniej. Ale gorączka filmowa nadal trawiła małą Betty. Dlatego Tom był często smutny. Czuł, że coraz bardziej wymyka mu się ta mała ćma, lecąc na oślep w magiczne światło reflektorów filmowych.

Zobaczył ją raz Kurt Meiler, wschodzącą sława reżyserska. Przystanął, zatrzymał ją i kazał się zgłosić nazajutrz do próbnych zdjęć. Szalała z radości. A Tomowi bardzo ciężko przyszło ukryć smutek i trwogę. Tylko Bob przyjął wszystko spokojnie. Wybrali się do studia we trójkę. Wpuszczono, rozumie się, tylko Betty. Tom z Bobem pozostali w hallu. Ale Bob nie mógł długo wytrzymać. Właśnie w momencie, kiedy nakręcano z Betty i jej przypadkowym partnerem scenę miłosną, Bob wpadł z furią do studia, rzucając się na przerażonego aktora. Zdjęcia zostały przerwane. Reżyser klął, operator klął, ale najbardziej z nich klął oczywiście partner Betty. Przepędzono ją, płaczącą i zrozpaczoną, razem z niefortunnym obrońcą.

Znów wszystko dla Betty pogrzebane i stracone. Zato Tom szczerze się radował, żywiąc zrozumiałą wdzięczność dla Boba.

Można sobie wyobrazić zdumienie Betty, gdy dwa dni po tym fatalnym zajściu otrzymała przez specjalnego posłańca list z wytwórni „Victoria Films Corporation". Z silnym wzruszeniem rozdarła szybko kopertę. „...Natomiast, jako rekompensatę za doznany zawód, proponujemy pani engagement dla jej psa, który przypadkowo został nakręcony na taśmę podczas pani próbnych zdjęć. Gdyby tygodniowa gaża w wysokości tysiąca dolarów odpowiadała pani czworonożnemu pupilowi, proszę zgłosić się wraz z nim..."

(elt)

Z DNIA

Kosztowności złote nie podlegają zgłoszeniu

(m) W związku z wprowadzeniem na terenie naszego okręgu wszystkich przepisów dewizowo-prawnych, obowiązujących w pozostałej części Gub. Gen. i związanego z tym obowiązku zgłaszania wartości dewizowych, komunikujemy, że złoto podlega obowiązkowi zgłaszania tylko jako surowce lub półfabrykat. Tak więc przedmioty użytkowe ze złota (zegarki, zastawy stołowe, przybory na biurko i t. p.), kosztowności (złote kasety, figurki, etuis, popielniczki i t. p.) oraz biżuteria (obrączki ślubne, pierścionki, sygnety, kolczyki, broszki, szpilki do krawatów, breloki, łańcuszki i t. p.) nie podlegają obowiązkowi zgłaszania.

Pamiętajcie o zaciemnianiu mieszkań od godz. 17.10 do 7.35 rano

Wkrótce egzaminy dla rzemieślników

(z) Izba Rzemieślnicza we Lwowie już zorganizowała specjalne komisje dla egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, które w niedługim czasie rozpoczną swą normalną działalność. Ci rzemieślnicy, którzy mają zamiar wnieść podania o dopuszczenie do egzaminów, winni przygotować odpowiednie dokumenty (według wymogów dawnej polskiej ustawy przemysłowej), które należy przedstawić przy zgłoszeniu o dopuszczenie do egzaminów. Termin zostanie podany w niedługim czasie.

Zmiany nazw niektórych miejscowości

(x) Dyrekcja Niemieckiej Kolei Wschodniej wprowadziła na terenie Gub. Gen. pojedyncze nazwy miejscowości w brzmieniu niemieckim, na miejsce podwójnych (niemieckich i polskich). Tak więc na tablicach stacyjnych, szyldach wagonowych, biletach, kasach, taryfach i t. d. zamiast napisu np. Lemberg—Lwów będzie tylko Lemberg.

Dla orientacji podajemy nazwy ważniejszych miejscowości w brzmieniu niemieckim: „Krakau" odpowiada polskiemu „Kraków", Warschau — Warszawa, Landshut — Łańcut, Jaroslau — Jarosław, Neu-Sandez — Nowy Sącz, Alt-Sandez — Stary Sącz, Neumarkt — Nowy Targ, Reichshof — Rzeszów, Tschenstochau — Częstochowa, Petrikau — Piotrków, Cholm — Chełm (lubelski). Niektóre nazwy, jak np. Lublin, Radom, Nisko i inne, pozostają niezmienione.

Bank Gospodarstwa Krajowego we Lwowie

(m) We Lwowie powstała nowa instytucja o ważnym dla gospodarki naszego okręgu znaczeniu, a mianowicie Bank Gospodarstwa Krajowego we Lwowie S. A. (Landeswirtschaftsbank in Lemberg A. G.), mająca na celu ożywienie życia gospodarczego Galicji, a w szczególności przemysłu, handlu, rzemiosła i budownictwa.

Odpowiedzi Czytelnikom

Samodzielny. — Podania o zezwolenie na utworzenie przedsiębiorstw należy wnosić na odpowiednich formularzach, wypełnionych w języku niemieckim, do Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, ul Boularda 5. Formularze można otrzymać tamże za nadesłaniem 1-go zł w znaczkach pocztowych.

TE-EM, Bor. — W domu prywatnym musi szyby wstawić właściciel domu. Można je wstawić na koszt własny i koszty odtrącić od komornego — na dowód czego należy przedłożyć rachunek.

WP. J. — Stosunek prawny między pracodawcą a pracobiorcą reguluje Urząd Pracy.

WP. Jotes. — Zgłoszenia Polaków na wyjazd do Rzeszy przyjmuje lwowski Urząd Pracy (Arbeitsamt) ul. Dwernickiego 15. — W sprawie szkoły policyjnej w Nowym Sączu proszę napisać wprost do Komendy Polskiej Policji Posiłkowej w Krakowie, ewent. proszę się uprzednio porozumieć z lwowską komendą Schutzpolizei, pl. Smolki 3.

WP. Stan. Wiszniewski. Żółkiew. — Dawna Dyr. Lasów Państwowych istnieje obecnie jako Wydział Leśny Urz. Gubernatora Galicji (Abteilung Forsten des Amtes des Gouverneurs von Galizien), ul. Chorążczyzny 17.

Opieka nad matką i dzieckiem

w przychodniach miejskiego Wydziału Ochrony Zdrowia

(j) W poczekalni jednej z przychodni spoczywa na ławkach kilkanaście kobiet z dziećmi na rękach. Gdy pochylają się nad swymi pociechami, spojrzenie ich rozjaśnia się, oblicza nabierają dziwnego blasku.

Delikatnie poprawiają czepeczki, powijaki, kołderki, przewijają pieluszki, najtkliwszymi głosami uspokajają zapłakane niemowlęta.

Jedna z oczekujących na poradę lekarską kobiet, sądząc po ubogim wyglądzie — wyrobnica, z czułością i niezwykłą jak na jej ociężałe ruchy delikatnością, karmiąc swoje „małe", mówi:

— „Nigdym nie spodziewała się w życiu doczekać szczęścia. A jednak... Dziecko, to największy mój skarb i nadzieja".

Tuż obok niej siedząca młoda mamusia szepcze do uszka swego maleństwa: „Luli, luli mój koteczku, złoty, piękny, królewiczu mój"...

Trzecia z kolei, piastując w drżących rękach maleńka „kruszynkę" zakutaną w powijaki trzymiesięczną córeczkę, żali się: „Córusiu moja maleńka, nie choruj mi, Bóg ci da zdrowie,

pan doktor wyleczy

i nagle zwraca się do wszystkich:

— „Ona gorączkuje biedaczka, ma kaszel, tak się boję"... — w głosie jej brzmi wyrzut, a w kącikach powiek zwisa ciepła, matczyna łza...

Te obrazki, mające w sobie niezaprzeczony czar macierzyństwa, trudno jest określić słowami, tyle bowiem niewypowiedzianego uroku i szczęścia kryją w sobie spojrzenia i najczulsze rojenia matek o przyszłości swych dzieci. Ale w tej właśnie chwili otwierają się drzwi gabinetu, skąd wychodzi mamusia z córeczką — zarożowione policzki, rozbawiona minka dziecka ...„a bo pan doktór baldzo miły człowiek, taką ładną bajeckę mi opowiedział" — paple wzruszone maleństwo, i zarzuciwszy rączki na szyję mamusi, odbywa „napowietrzną" podróż w matczynych ramionach — „do domciu".

Frekwencja korzystających z porad jest znaczna Codziennie przewija się przez przychodnie opieki nad matką i dzieckiem, skierowane przez miejski Wydział Ochrony Zdrowia ponad 300 nieletnich i dorosłych pacjentów.

Na terenie naszego miasta dysponuje Zarząd Miejski 7-ioma przychodniami i ambulatoriami, gdzie udziela się pomocy leczniczej kobietom ciężarnym, matkom i niemowlętom. Matki i ich pociechy znajdują w ważnych, a częstokroć decydujących momentach życia, fachową pomoc, opiekę i pielęgnację w tych właśnie miejskich przychodniach, mieszczących się przy ulicach: Zielonej, Białohorskiej, Żółkiewskiej, Zamarstynowskiej, Chorążczyzny, Potockiego i Paderewskiego oraz w dwu ambulatoriach przy ul. Głowińskiego i Skargi, gdzie ordynują lekarze-ginekolodzy i pediatrzy.

Do poradni zgłaszają się osoby z niemowlętami i dziećmi do lat trzech, gdzie otacza się je wszechstronną opieką lekarską, zapewnia matkom świadczenia w czasie choroby i w okresie karmienia. Udziela się tu porad i wskazówek kobietom, uświadamiając i pouczając o obowiązkach przyszłych matek, rozbudzając poczucie odpowiedzialności wobec społeczeństwa za życie i los nowonarodzonego, kształtując je świadomość własnej woli, pogłębia znajomość higieny i spraw zdrowotnych — słowem:

wychowując — uczyć wychowywać

W oddziałach dziecięcych przychodni przeprowadza się leczenie higieniczno-dietetyczne, mające na celu usunięcie różnorakich stanów chorobowych, jak np.: zaburzeń trawienia, zboczeń konstytucjonalnych i t. p., krzywicy, schorzeń powstałych na tle wadliwej pielęgnacji i żywienia. Specjalnie to ostatnie, często przez nieświadomość „świeżo upieczonych" matek, bywa niekiedy zupełnie fałszywie pojmowane i stosowane, zapominają one bowiem, że jakość i ilość pożywienia winien zawsze dyktować tylko lekarz i do jego wskazówek należy się ściśle stosować. Do trzeciego roku życia winny dzieci znajdować się pod stałym nadzorem lekarza, który wyznaczy dietę dla dziecka w pierwszych miesiącach życia i przepisze wystarczającą i wskazaną ilość kleików, przetartych jarzyn, skrobanych owoców, i t. p. potraw pożywnych i zalecanych dla wzmocnienia organizmu dziecka w tym okresie rozwoju.

W przychodniach dziecięcych prócz oględzin lekarskich odbywa się również i dożywianie niemowląt, które otrzymują codziennie mleko i specjalne mieszanki odżywcze (kleiki, kaszki, płatki i t. p.). Ważną funkcję spełnia przy tym Centralna Kuchnia Mleczna przy ul. Potockiego, rozsyłająca co dzień do klinik i przychodni dziecięcych ponad 200 litrów mleka i 500 porcji mieszanek, z których w pierwszym rzędzie korzystają dzieci skrofuliczne lub źle odżywione. Niemowlęta i dzieci, które przeszły już najtrudniejszą fazę rozwojową są umieszczane w budynku dziecięcym przy ul. Kadeckiej 30, gdzie znajduje się w obecnej chwili 300 dzieci starszych już i najbiedniejszych rodziców, podrzutków, sierot oraz 200 podrzuconych, bądź osieroconych niemowląt.

Drugi budynek dziecięcy, znajdujący się przy ul. Ostrowskich, posiada charakter zakładu wyłącznie leczniczego. Pielęgnuje się tutaj około 50 dzieci przedwcześnie urodzonych lub obciążonych dziedzicznie. W Brzuchowicach znajduje się sanatorium dla dzieci gruźliczych w wieku od 7—15 lat.

W najbliższych dniach powstaną we Lwowie dwa t. zw. „żłobki" dziecięce, w których przebywać będą dzieci pracujących matek, pozostawiane w żłobkach na czas ich pracy. Pierwszy z nich, a mianowicie żłobek obliczony na 50 dzieci przy ul. Potockiego 61, został już częściowo uruchomiony — drugi przy ul. Panieńskiej dla 30 dzieci niebawem zostanie otwarty.

Z notatnika reportera

OFIARY POKĄTNEGO HANDLU (j) Po obfitym przyjęciu, jakie odbyło się w mieszkaniu przy ul. Kętrzyńskiego 41 z okazji urodzin 32-letniego Józefa Kętrzyńskiego, wystąpiły u fundatora uczty silne objawy zatrucia mięsem. Zawezwany lekarz Pogotowia, który przewiózł zatrutego w stanie b. ciężkim na klinikę chorób wewnętrznych przy ul. Piekarskiej 70. Jak stwierdzono, mięso pochodziło z nielegalnego uboju.

— Biłous Dymitr, lat 21 (Zamarstynowska 11) po spożyciu środków spożywczych kupionych w handlu pokątnym doznał zatrucia organizmu. Po dokonaniu zabiegów przeciwdziałających lekarz Pogotowia przewiózł zatrutego do szpitala przy ul. Pijarów.

ŚMIERĆ NA JEZDNI — Mieszkaniec wsi Dolanów 65-letni Ostap Karczuk, wracając ze Lwowa do domu, został wieczorem przejechany na szosie stryjskiej przez samochód ciężarowy. Wskutek doznanych obrażeń starzec zmarł na miejscu wypadku. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

— Na placu Gołuchowskich dostał się pod koła samochodu mężczyzna lat około 40, który wskutek doznanych obrażeń, zmarł. Przy zabitym nie znaleziono żadnych dowodów stwierdzających tożsamość. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

— W czasie nieostrożnego przechodzenia przez jezdnię ul Gródeckiej został potrącony przez samochód 33-letni Stanisław Drewniak (pl Bilczewskiego 24) doznając dotkliwych kontuzji całego ciała i wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono w stanie groźnym do szpitala przy ul. Pijarów 4.

— 70-letni N. Sztadler (Kulparkowska 11) nieuważnie przechodząc przez jezdnię ul Potockiego, został przejechany przez samochód doznając złamania ramienia oraz ran głowy i klatki piersiowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy, lekarz Pogotowia przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala przy ul. Pijarów 4.

— 35-letni Żyr Michał, strącony z tylnego pomostu wozu tramwajowego przez tłoczących się pasażerów, upadłszy na jezdnię ul Gródeckiej dostał się pod koła nadjeżdżającego samochodu, wskutek czego doznał ogólnych potłuczeń ciała.

— Na placu Bernardyńskim została potrącona przez ręczny wózek bagażowy 12-letnia Miller Joanna (Asnyka 15) tak silnie, że doznała poważnych obrażeń głowy i nóg. Dziewczynkę po nałożeniu opatrunku odwiózł lekarz Pogotowia do szpitala św. Zofii. Właścicielem wózka zajęła się policja.

PRZY PRACY — W czasie pracy w browarze upadł i uległ złamaniu nogi robotnik 31-letni N. Fleischer, którego lekarz Pogotowia odwiózł do szpitala przy ul. Pijarów 4.

— W czasie rąbania drzewa przeciął sobie siekierą rękę 16-letni Jan Kosandek (Krasów, pow. lwowski), który zaopatrzony przez lekarza Pogotowia, został odwieziony do Szpitala Powszechnego.

P. WESTERGAARD

Człowiek o gołębim sercu

Był sobie człowiek o gołębim sercu. Naturalnie bardzo dawno, bo dziś takich ludzi się nie spotyka. Nazywał się Wandelin Sörensen — i znałem go osobiście. Stał pewnego dnia na platformie tramwaju, gdy do wagonu wsiadła jakaś dama i zbyt długą szpilką od kapelusza przebiła mu oko. Człowiek o gołębim sercu wyjął chusteczkę do nosa i wyciągnął szpilkę z kapelusza damy.

— Przepraszam panią — powiedział. — Szpilka zabrudziła się czymś. Pani pozwoli, że ją wytrę?

Od tego dnia musiał jednak nosić szklaną protezę, co jednak nie przeszkadzało mu pozostać narzeczonym uroczej Huldy. Kochał ją ze swoim szklanym okiem równie silnie, jak poprzednio. Kiedyś powiedziała doń:

— Słyszysz, jak mój mały brat krzyczy? Oto zgubił swoją ulubioną szklaną kulę! Bądź tak dobry i daj mu swoje oko do zabawy!

Uczynił to, gdyż była właśnie wiosna i kochał ją bardzo.

Pewnego dnia Hulda rzekła:

— Wendelin, nie kocham cię już. Kocham Emila. Wiem, że to jest okropne... ale pomyśl tylko: Emil mnie nie kocha!

Człowiek o gołębim sercu zwiesił głowę i poszedł do Emila.

— Mój kochany — powiedział — jesteś mi winien osiemset koron. Pewnie dlatego nie odwiedzasz mnie, jak dawniej. Daruję ci ten dług i dodam jeszcze osiemset koron, jeśli oświadczysz się mojej narzeczonej, która cię kocha ponad wszystko na świecie.

— Tysiąc koron — odrzekł chciwy Emil.

—Dobrze, — zgodził się dobroduszny człowiek i wyliczył żądaną sumę — lecz musisz się z nią nie tylko zaręczyć, ale i ożenić.

— Zrobione — powiedział Emil, bo była to nie byle aka gratka.

Gdy po wielu latach człowiek o gołębim sercu umierał, przyszła doń jędzowata gospodyni pensionatu.

— Ach, panie Sörensen, to naprawdę nieuczciwie, że pan umiera teraz. Któż wynajmie pokój w środku miesiąca?

Konający ostatkiem sił uniósł się na łóżku i powiedział słabym głosem:

—Kochana pani Hansen, nie może pani być narażona przeze mnie na straty. Oto komorne za trzy najbliższe miesiące.

— To naprawdę ładnie z pana strony. Może pan być pewien, że przyniosę na pogrzeb piękny wieniec.

Jeszcze tej samej nocy zmarł człowiek o gołębim sercu. Nikt nie szedł za jego pogrzebem. Nie było też wieńca na jego trumnie.

Co słychać w kraju

Sytuacja w rzemiośle warszawskim

Przed wojną rzemiosło warszawskie miało około 16.000 warsztatów; z liczby tej 51 proc. stanowiły warsztaty chrześcijańskie, a 49 proc. żydowskie. Po wyeliminowaniu żydów, obecnie w Warszawie jest przeszło 7000 aryjskich pracowni rzemieślniczych.

Wśród rzemiosła najliczniej reprezentowane jest szewstwo, następnie krawiectwo, fryzjerstwo, rzeźnictwo i ślusarstwo. Z kolei większą ilość warsztatów posiadają: stolarze, piekarze, cukiernicy, dalej murarze i malarze.

W obecnej chwili w Warszawie i na prowincji w planowej gospodarce obuwiem czynnych jest około 1000 warsztatów. Ilość osób zatrudnionych w rzemiośle szewskim oblicza się na 5000 czeladników i robotników przy produkcji obuwia nowego i około 1000 przy dokonywaniu reparacji. Na zwiększenie się zatrudnienia w rzemiośle wpłynął w znacznym stopniu przyznany ostatnio półmilionowy kredyt dla rzemiosła szewskiego.

Sytuacja rzemiosła krawieckiego, jak i innych rzemiosł włókienniczych, jest nieco gorsza. Karty zapotrzebowania na poszczególne surowce zostały rozdzielone przez Izbę Rzemieślniczą poszczególnym warsztatom. Krawcy warsztatowy dokonują głównie przeróbek i reparacji, a rozdział potrzebnych materiałów włókienniczych do tego celu przeprowadza z polecenia Izby Rzemieślniczej w Warszawie Centrala Handlowa. Z przydziału korzysta 800 warsztatów.

W grupie drzewnej sytuacja również przedstawia się zadowalająco, jeżeli chodzi o stolarstwo budowlane i bednarstwo. Natomiast w stolarstwie meblowym oraz w ciesielstwie i kołodziejstwie daje się odczuć brak zamówień.

W grupie budowlanej zatrudnienie było nieco większe, niż dotychczas, a znaczne polepszenie wykazuje brukarstwo, które znalazło sobie zatrudnienie przy naprawie jezdni.

W grupie metalowej napotyka się na pewne trudności przy zaopatrywaniu w węgiel i koks. Rzemiosła metalowe zajmują się przeważnie reparacjami budowlanymi.

W grupie spożywczej zwiększono ostatnio przydziały mięsa kontyngentowego. Ponieważ wytwórnie wędlin są nieczynne, wędliniarze trudnią się rozdziałem mięsa łącznie z rzeźnikami.

W piekarstwie, na 134 piekarnie zrzeszone w cechu piekarzy warszawskich, 102 wypiekają chleb kartkowy. Wypiek tegoż wynosi około 1,300.000 kg tygodniowo. Piekarnie otrzymują normalne przydziały, przy czym zatrudniają przy wypieku około 1.000 osób, nie licząc robotników pracujących przy transporcie.

W grupie usług osobistych najliczniej reprezentowane fryzjerstwo odczuwa pewien zastój, szczególnie w zakładach damskich. Mydło do prania przydzielane jest w ilości dostatecznej. W zakładach fotograficznych zaznaczył się ostatnio wzmożony ruch z powodu zapotrzebowania na zdjęcia do kart rozpoznawczych.

Powrót „jeńców"

(tp) Wracają „jeńcy". A raczej — ci nasi współobywatele, których żołnierz niemiecki wybawił z niewoli bolszewickiej, gdzie przeżyli niezliczone udręki moralne i fizyczne. Wracają jako oberwańcy, w strzępie szynelowego łachmanu, z konieczności z igorową czapką wojskową na głowie; pierwsze więc spojrzenie na te postacie budzi niemiłe wspomnienia i odrazę — zwłaszcza, że przynoszą na sobie ci biedacy brud, który w więzieniu czy na robotach przymusowych nie mogli się pozbyć.

Ze względu na niebezpieczeństwo roznoszenia zarazków wydano przykre, lecz nieodzowne zarządzenie, zabraniające „jeńcom" jazdy tramwajami. Zdarza się jednak, że ktoś spośród cudem ocalałych i umęczonych daleką drogą, przemyci się do tramwaju — dzięki temu, że nie ma na sobie sowieckiego mundurú. Wtedy publiczność lwowska, jadąca z tym szczęśliwcem, nie protestuje. Przeciwnie — patrzy nań ze współczuciem, z dziur i łat zniszczonej odzieży odczytuje historię biedy i głodu.

Zdarzyło się, że pewien „jeniec", dążący do podsamborskich Strzelbic, wciągnął w tramwaju ruble. Powiedziano mu, że „idą tylko polskie i niemieckie pieniądze". A wtem jedna z sąsiadek trąciła łokciem obok siedzącego męża, dołączając do tego niecierpliwy rozkaz: „ta daj mu dwadziescia groszy!".

Do wszystkich Odbiorców gazu!

Z powodu przeciążenia robotami instalacyjnymi i naprawami nie jesteśmy na razie w stanie przyjąć nowych zamówień. Zapytywania w tej sprawie są dlatego bezprzedmiotowe i pozostaną bez odpowiedzi. 8867

Lwów, dnia 5. 11. 1941.

GAZOWNIA MIEJSKA

POSAD POSZUKUJĄ

BUCHALTER-korespondent z 20-letnią praktyką na kierowniczych stanowiskach w przemyśle tartacznym i garbarskim, włada biegle językiem niemieckim, polskim i ukraińskim w słowie i piśmie, poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej na prowincji. Łaskawe listy pod „Zaufanie nr 8362" — „Gazeta Lwowska" 8362

PRAWNIK bankowiec, szuka jakiejkolwiek pracy ewentualnie — jako spólnik do unormowanego interesu. Listy „Gazeta Lwowska" — „Polak - aryjczyk nr 8587" 8587

MŁODZI poszukują dozorcówki. Listy „Gazeta Lwowska" — „Kaucja 8706". 8706:

SZUKAM pracy do wszystkiego z samodzielnem gotowaniem. Listy Nr 8736" „Gazeta Lwowska" 8736:

WOLNE POSADY

MAJSTRA do margaryny poszukuję. Oferty — „Gazeta Lwowska" „Nr 8287". 8287

PRZYJMĘ elektromechaników. Czubko, Lindego 6. 8028

RESTAURACJA Bristol, Lwów poszukuje pierwszorzędnego kucharza władającego językiem niemieckim. Zgłoszenia u portiera hotelu. 8679

POSZUKUJĘ dziewczynę do pomocy domowej dobry wikt. Kochanowskiego 81, II. piętro, drzwi 12. 8641:

LOKALE

DUŻY komfortowy pokój wynajmę solidnym Potockiego 19, parter, m. 4, od 4—6 8382

ZA pokój z gazem — ewent. z użyciem gazu, dam ubranie w dobrym stanie. Listy „Gazeta Lw." „Nr 8727". 8727:

INTELIGENTNY pracujący pan poszukuje natychmiast komfortowego pokoju w dzielnicy polskiej. — „Reklama" plac Mariacki 5 „Zbigniew". 8817

WYNAJMĘ pokój umeblowany dwum uczniom z prowincji za zamianę. Opieka — ewent. pomoc w nauce zapewniona. Zgłoszenia: Sobieskiego 26, m. 6. 8812:

KTO odnajmie pokój umeblowany dla gimn. nauczyciela. Listy „Gaz. Lw." „Włodzimierz — nr 8707". 8707:

POKÓJ kuchnia, komfort, centrum do wynajęcia za utrzymanie. Listy „Gazeta Lw." „Nr 8702". 8702:

POKÓJ ładny z komfortem aryjce wynajmę. Dzielnica trzecia. Listy „Gazeta Lw." „Nr 8642". 8642:

WYNAJMĘ pokój jednemu — lub dwum za opał dzielnica pierwsza. Listy „Gaz. Lw." „Wygodny 8721". 8721:

NIEKRĘPUJĄCY pokój, łazienka — balkonek wynajmę samotnym. 22-go Stycznia 21, I. p. 8634

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport. Jaskółkówna Janina — Głowińskiego 17, m. 45. 8815:

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Winter Adolf — zwrot wynagrodzę. Zgłoszenia: Skup flaszek, Krakowska 3. 8652:

ZA zwrot zaświadczeń zagubionych — w tramwaju, sowicie wynagrodzę. — R. Blasbalg. Szpitalna 21, podwórze, 4 drzwi na prawo 8644:

ZŁODZIEJSKĄ szajkę, która bezkarnie operuje w tramwajach przy Kawiarni Wiedeńskiej, a w niedzielę w „3" okradła mnie z poważnej gotówki — proszę bardzo o zwrot ważnych dokumentów. Stefan Trólka, Piaskowa 1. 8639

ZGUBIŁAM kartkę żywnościową w rynku nr 11 w sklepie. Uczciwy znalazca zwróci kartki do chlebowni rynek 11. 8780:

PEKIŃCZYK żółty (suczka) — wabi się Bonza — zagubił się w okolicy Kochanowskiego. Znalazcę uprasza się zwrócić za wynagrodzeniem: Konopnickiej 8 — mieszk. 8. 8667

UNIEWAŻNIAM skradziony Ausweis nr 7624, — Cięglewicz Helena. 8819

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport, dowód osobisty, papiery, — chorobowe, legitymację fabryczną Leon Puffi. 8636:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport. Musil Irena, Świętokrzyska 62, mieszk. 5. 8814:

UNIEWAŻNIAM paszport na nazwisko — Krukówna Bronisława. 8682:

KUPNO SPRZEDAŻ

GRAMOFONY, PŁYTY, FOTOGRAFICZNE aparaty, materiały kupuje: „FO-FO-RA" Chorążczyzna 5. 7993

KUPIĘ węgiel lub drzewo za gotówkę. Wójtowska 18 a, m. 1. 8586

KUPIĘ buty oficerskie — 43—44 pierwszorzędne; czasopisma magazyny rozrywkowe polskie, niemieckie, francuskie — elektromotor Contax III. — Listy — „Gazeta Lwowska" — „Nr 7930". 7930

BIBUŁKI PAPIEROSOWE, szerokie, wąskie, zeszyty rysunkowe bloki, papiery listowe, materiały piśmienne poleca — Dworski, Kraków, Grodzka 65 8017

DZISIAJ jeszcze próbę zrób „HERBATOLU" „EMPE" — kup „EMPE" 3 Maja nr 10 (oficyny). 8342

TANIO piękną kurtkę z królików francuskich i futro męskie sprzedam. — Oglądać 1—4, ul. Wronowska 7, — mieszkanie 2. 8812

SPRZEDAM maszynę do szycia Gritznera, kryta, 4 szufladkowa prawie nowa, Zadwórzańska 120, m. 4 między 14—21 8666

KUPIĘ zaraz maszynę do szycia nożną krytą, używaną. Podać markę i cenę. Oferty „Nr 8629" „Gazeta Lwowska" 8629

JESIONKĘ męską sprzedam, albo zamienię za ubranie męskie — Snopkowska 8, — mieszk. 5. 8627

TANIO kupię małą gablotkę i 2 małe stoliczki z krzesełkami. Sykstuska 37, Prokopowicz 8607

FORTEPIAN, BIURKO, LAMPY, LINOLEUM, sprzedam okazyjnie. Modrzejewskiej 16, m. sześć. 8600

SPRZEDAM szlauch gumowy do piecyka gazowego 25 metrów. „Gazeta Lwowska" „Nr 8371". 8371

SPRZEDAM meszty damskie — czarne krokodyle nr 36. Wiadomość Kołłątaja 6, I. p., mieszk. 8; 2—6. 8619

KUPIĘ lub zamienię płaszczyk dziecinny naroczne dziecko w dobrym stanie Zgłoszenia: Wójtowska 18 A, — mieszk. 1. 8585

SPRZEDAM wysokie buty 44; damskie śniegowce 38. — Żeromskiego 11 a, mieszk. 15. 8540

KUPIĘ 500 kg. węgla lub 1000 kg. drzewa opałowego twardego. Zgłoszenia — Inż. Szczęk, Potockiego 99. 8524

CINE KODAK mod. 255. Projektor Siemensa 8 mm. — fabrycznie nowe. Sprzedam tylko komplet. — Zofii 52, Mańkowski, 2—3 pop. 8506

SPRZEDAM eleganckie futro miastowe i kurtkę futrzaną. Listy — „Gazeta Lwowska" „Bobry nr 8505". 8505

KUPIĘ kożuszek, futerko, kalosze, buciczki, śniegowce dla dwuletniego. — Sprzedam nowe śniegowce nr 36, Zofii 3, m. 10 8504

FUTRO brązowe na szczupłego, półbuciki — czarne nr 43, biały koc wełniany, kołnierz wydrowy brązowy męski — sprzedam lub zamienię. Wiadomość Mączyńskiego 25. I. p. m. 3 między 3—6 po południu. 8469

MATERIAŁ CZARNY na spodnie, oraz półbuciki męskie nr 43 czarne. sprzedam lub zamienię za opał — Janowska nr 41 a, mieszkanie 2. 8739:

CYTRA koncertowa, pulpit i stolik sprzedam. Blachowa — Łyczakowska 21/1 ganek 8476

SIECZKARNIĘ gotówką kupię gospodarz, — Kętrzyńskiego 33 8481

FARBKA do BIELIZNY — KOSMETYKA BATOREGO 9. 8455

SPRZEDAM bilard amerykański. Listy „Gazeta Lw." „Nr 8441". 8441

NOŻE STOŁOWE kupimy w każdej ilości. Zgłoszenia: Hotel George'a pl. Mariacki 1. 8428

FORTEPIAN sprzedam tanio — ul. Gródecka 29; mieszk. 49. 8435

SPRZEDAM futro podróżne — barany. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 8645". 8645:

SPRZEDAM futro męskie duże, dwustronne! — Zgłoszenia: od 2-3 Wójtowska dwanaście! mieszkanie szóste! 8420

SPRZEDAM DUŻY DOM w aryjskiej dziel. Listy adresować — „Gazeta Lwowska" dla „Nr 8308". 8308

STARY sennik kupię. Nowa Rzeźnia 37 a. 8695:

BUTY 39 sprzedam. Grunwaldzka 6, m. 1; od 12—14. 8806

MASZYN SZYJĄCYCH igły, części zagraniczne nadeszły. Tanie naprawy fachowe. „Techno-service" Akademicka pięć. 8247

KRYMSKIE damskie futro w bardzo dobrym stanie, kołdrę nową puchową — sprzedam Ubranie męskie w dobrym stanie zamienię — za węgiel. Wyspiańskiego 7a — mieszk 1. 8660

ŚNIEGOWCE dla 2-letniego dziecka kupię. Kierszowa, Czarnieckiego 28. 8697

KUPIĘ dom lub willkę — najchętniej Łyczaków. Persenkówka. Pośrednicy — chętnie widziani. Listy „Nr 8691" „Gazeta Lwowska" 8691

FORTEPIAN króciutki, krzyżowy, tapczan, biurko, łóżko, bilard (automatyczny), elektropiecyk, elektrolux, sprzedam (zamienię). Grottgera 10/5. 8816:

SPRZEDAM futro męskie obszerne nutriety — kołnierz perski — wierzch ciemnopopielaty, materiał bielski. — Oglądać godzina 2—3, Łyczakowska 55, — mieszk. 8, II. p. 8813:



— A to nowicjusze z tych bolszewików! Pociągają do odpowiedzialności własnych marszałków — zamiast swoich sprzymierzeńców! („Das Reich").

STADTMÜLLERA, Słownik techniczny niemiecko-polski oraz polsko-niemiecki — kupi Antykwarnia Pohoreckiej, Batorego nr 2. 8748:

OKAZYJNIE sprzedam jadalnię orzechową. Piłsudskiego 11 a, drugie piętro, drzwi nr 10. 8704:

SPRZEDAM nowe ubranie, — płaszcz damski — futro łoszaki, lisa, palto. Snopkowska nr 16, mieszk. 7. 8698:

FORTEPIAN króciutki — tanio sprzedam. Rynek nr 9, I. p., m. 6a od 1—5. 8676

OKAZYJNIE SPRZEDAM PIECYK szamotowy „Mürgrave's", 6 FOTELI, — OBRAZ „Ballheima" w większych rozmiarach, dobry stan. Wiadomość: Zniesienie, Ciuchcińskiego 7, I. p. 8694:

POWIEŚĆ Zofii Kossak — „Król Trędowaty" kupię. Hauke Bosaka 12, Kuryluk. 8692:

OBRAZY W. Kossaka, Sichulskiego, Gałka, sprzedam. Kopcowa 10, mieszk. 8; przed południem. 8688:

DYWAN rozmiar 3x2 strzyżony sprzedam. — Listy „Nr 8690" „Gazeta Lwowska" 8690:

SPRZEDAM lub wymienię za węgiel rower i 3 m. sukna grubszego. Listy „Gazeta Lwowska" „Brązowe nr 8689". 8689

KUPIĘ zarękawek z lisa żółtego, — czapkę futrzaną męską. — Sprzedam spodnie narciarskie. Listy „Gazeta Lwowska" „Zarękawek 8687" 8687:

BUTY NARCIARSKIE Nr 43 tylko w bardzo dobrym stanie kupię. Wyspiańskiego 16, I. p. 8686

KUPIĘ książkę Dr. Van der Velde Małżeństwo doskonałe. — Listy do „Gazety Lwowskiej" „Anna nr 8685". 8685:

PIĘKNE śniegowce nowe — przedwojenne brązowe za gotówkę sprzedam — Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 8684". 8684".

SZAFA kuchenna, łóżko drewniane, taboret, balia, baniak, wiaderko — łóżko żelazne z siatką, waga stołowa z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Węglińskich 7, — mieszk. 1. — Od 13—16 i od 19—21 8683

SPRZEDAM okazyjnie — futro czarne źrebcy bardzo dobrym stanie także nową jedwabną kołdrę. Janowska 53, podwórze mieszkanie 15. 8725:

KOŁDRY nowe brokat. prawdziwa wełna — dwustronne — do sprzedania. Oglądać godz. 4—6 — Jelinka 16, II. p., na prawo. 8678

PIECYK ELEKTRYCZNY duży 220 volt tanio sprzedam — Smulikowskiego 49 (dawniej Okrężna) 8681

SPRZEDAM okazyjnie dużą kuchenkę żelazną. — bratrurę, damski płaszcz. Sapiehy 35 m. 2, lewy parter. 8680:

KUNST DEM VOLK Lwów, Kopernika nr 10. Kupuje — sprzedaje wszelkie wyroby ludowe. — 8673

SPRZEDAM nowe kalosze damskie 39, — męskie półbuciki 42, damskie 37 używane. Lisa Kuli 10, — mieszk. 8. 8731:

SPRZEDAM akordeon zupełnie nowy 25 klawiszy 12 basy, 2 głosy. Aleksandrowicza 8 mieszk. 1, godzina 11—13. 8654

WÓZEK dziecinny do sprzedania. Wyspiańskiego 22. 8651

SPRZEDAM czarne pianino — wiedeńskie. Ruska nr 16, mieszk. 14, przez ganek. 8650:

KUPIĘ torebkę damską — sportowa dużą — bronzową nową — ewent. ze świńskiej skóry. Zgłoszenia: Sapiehy 37 m. 4, od 15. 8655:

ZEGAREK pierścień, oranzoletę ze złota kupię lub dam opał. Listy „Gaz. Lwow." „Ładne nr 8650". 8650:

SPRZEDAM kalosze nr 43 i 32 Japońska 16, m. 7 8647:

SPRZEDAM w dobrym stanie sztancę kulową — 3 gwintową wagi 150 kg. Zgłoszenia: Lwów, Anczewskich 10/3. 8649:

FUTRO miastowe — sprzedam lub zamienię. Baum, Janowska nr 104, II. 8653:

SPRZEDAM 44 nr półbucików i kołdrę dubeltową Plac Bernardyński 15, m. 17. 8646:

OLLA GUM...? KOSMETYKA BATOREGO 9. 7847

MESZTY 37 kupię. Rozwadowskiego 18, I. piętro, mieszkanie 10 od 18—20. 8635:

SPRZEDAM drzewo sagowe — Stryjska 44 a, mieszkanie 2, od 3—6 8640:

SPRZEDAM buciki 42, sweter, szalik, — dywan ścienny. Zadwórzańska czterdzieści Czechowicz. 8737:

SPRZEDAM palto, ubranie porządne, damski — czarny płaszcz, — piec na węgiel i elektryczne żelazko. Kochanowskiego 95/4, 9—11. 8726:

NAUKA

NIEMIECKIEGO 15 zł. wyucza magister, absolwent szkół niemieckich. Potockiego 9, II. mieszk. 6 8532

WYUCZAM pisania na maszynach w języku — niemieckim, polskim, ukraińskim. Romańska, Zyblikiewicza 5. 8522

HONORARIUM po nauczeniu. Język niemiecki. Podania, Maszynopisanie, Sykstuska 8 Profesor. 8502:

ZA ZEZWOLENIEM WŁADZ — 2 - MIESIĘCZNE KURSY JĘZYKA NIEMIECKIEGO dla początkujących i zaawansowanych urządza — dla Polaków POLSKI KOMITET POMOCY. — Zgłoszenia codziennie od 10—13, — i od 16—18-tej. — Lwów, Kopernika nr 5. Opłata za kurs 30 zł. — Po ukończeniu — zaświadczenie. 823

DYPLOMOWANY profesor niemieckiego, Polak, przyjmuje lekcje indywidualne, zbiorowe. Uczy także w domu ucznia. Pisze podania, tłumaczy na język niemiecki. Częstochowska 7 a, I. p. mieszk. 4. 8798:

NAUCZYCIELKA niemieckiego, francuskiego, angielskiego przyjmuje lekcje. Listy „Gazeta Lwowska" — „Conversation nr 8675". 8675:

STUDENTKA Polka, — znająca francuski, niemiecki, przerobi gimnazium za całodzienny wikt lub obiady z dopłatą. Listy „Gaz. Lw." „Studentka 158 — nr 8643". 8643:

TAŃCÓW SZKOŁA Niemczynowski, Kopernika nr 11, perfekcja niedziela godzina czwarta. — Zapraszam uczniów, sympatyków Naukę rozpoczynam 8604

BUCHALTERII STENOGRAFII nowe kursy — dla początkujacych, — zaawansowanych rozpoczyna „Stenopia" Kopernika nr 30. 8715

LEKCJE niemieckiego udziela rutynowana nauczycielka (liceum niemieckie). Ulica Kochanowskiego nr 37, mieszk. 6 II. piętro. 8709:

ZAGINIENI

METAL S., wzięty do wojska 15. 6. na Skniłów Kto z powracających wiedziałby cośkolwiek o nim, jest proszony o łaskawe zawiadomienie rodziców, ul. Karpacka 8, I. p. 8025

KTO może udzielić wiadomości o Sylwestrze Radomskim, lekarzu weter. — który przebywał w obozie jeńców w Kozielsku, proszony jest o podanie wiadomości — dla „J. P." Lwów ul. Potockiego 154 I. piętro. 8734:

JAKUBIK WALERIAN ur. 1899, aresztowany przez NKWD 28. I. 1941 we Lwowie, więziony na Kazimierzowskiej, przepadł bez wieści. Gdyby ktoś coś o nim wiedział — proszony jest o podanie wiadomości: Janinie Nahlik, — Tarnowskiego 11 a I. p. 8799:

OSOBY powracające z głębi Rosji, któreby miały wiadomości o mojej rodzinie: Fryderyce Kiwałowej, córce Zofii, synach Tadeuszu i Jerzym przybywających ostatnio w Nowaja Lala Swerdłowskaja Obłaść Syberia Proszę o łaskawe podanie tych wiadomości pod moim adresem za zwrotem wszelkich kosztów i serdecznym podziękowaniem dr Jan Kiwała. Miechów, Rynek 1 8569

POSZUKIWANY jest Jan Sławiński, lat 39, aresztowany w kwietniu w r. 1940 w Przemyślanach jako Jan Miranowicz. — Proszę o wieści: Żyżyńska nr 9, mieszk. 1. 8606:

KRUCZKOWSKI JAN wzięty w kwietniu do wojska sowieckiego. O wiadomości prosi brat, ul. LEŚNA 18. 8705

KOSCICKI Aleksander, podpułkownik w st. spocz., aresztowany przez NKWD 10. 12. 1939. Więziony w Brygidkach do kwietnia 1940. Wywieziony rzekomo do Kijowa, ślad zaginął. O łaskawe doniesienie o jego losie prosi Olga Daumowa, Lwów, ulica Batorego 34. 8722.

ROZMAITE

AKUSZERKA Stojkowa przyjmuje. Ormiańska 2. 7006

INTROLIGATORNIA ARTYSTYCZNA KRZYWIECKIEGO przeniesiona: Ormiańska 28. 7361

REPERTUAR KINOTEATRÓW LWOWSKICH

od 7. — 13. XI. 1941.

KINO	FILM
ROXY Kętrzyńskiego 37	Główny świadek
STUDIO Kopernika 9	Zapomniana melodia
KOSMOS Pl. Strzelecki 1	Tajemnicza nieznajoma
ŚWIT Gródecka 3	Nowoczesna miłość
RIALTO Pl. Akademicki 5	Niebezpieczna gra
METRO Łyczakowska 7	Listy miłosne
MUZA 3-Maja 11	Czar lasu
TON Kuszewicza 1	Czerwony młyn
BAJKA Zielona 26	Księżniczka z baru

8835

NAJLEPIEJ NAPRAWISZ BIŻUTERIĘ oddając ją — do firmy JAN WOJTYCH Akademicka 8. — Kupno, grawury, sprzedaż. 7563

AKUSZERKA Markowska przyjmuje panie. Zyblikiewicza 39. 8257

WRÓŻBITA niewidomy przyjmuje codziennie — Supińskiego 8, — mieszk. 3. 8291

WALIZKĘ dużą, grubej skóry zamienię — na buty narciarskie 43 Michalskiego 6/1. 8423

PRZEPISYWANIE na maszynie, TŁUMACZENIA, podania, BIURO tłumaczeń ROMANOWICZA 2 — (obok Notariatu). 8749

KURTKĘ sukienną, koc, oddam za opał. Ul. Gundulicza 17, — m. 4, od 2—4. 8602

PRZEPISYWANIA maszynowe, Zimorowicza 14 II. p. 8555

WSZYSCY, KTÓRZY ODDALI RZECZY DO KOMISOWEJ SPRZEDAŻY W SKLEPIE O. STRUMIŃSKIEJ, PL. MARIACKI 1 POWINNI ODEBRAĆ JE DO 10-go BM. OD GODZ. 10—12. GDYŻ SKLEP POWYŻSZY LIKWIDUJE SIĘ. 8554

DAM opał lub gotówkę za damskie futro. Listy „Gaz. Lw." „Nr 8450". 8450

WYCIĄĆ!!! Przechować!!! — Bez śladu naprawiam garderobę uszkodzoną od ognia, moli zadarcia. Żółkiewska 6, mieszk. 4. 8699:

ZAMIENIĘ nowe czarne warszawskie półbuciki nr 37—38 na wysokie śniegowce — lub białe wojłokowe boty nr 38-39. Ul. Ochronek 4 a. mieszk. 5. 8659:

KTO JEDZIE samochodem — do Krosna. — W celu wspólnych kosztów proszę zgłosić się: Lwów, ul. Zapolskiej 19, m. 1. — P. siostrzy mile widziani. 8648:

BRZYTWY noże, nożyczki i t. d. ostrzy firma — Mieczysława Szubrowskiego, Lwów ul. Boimów 4. 8560

PODNOSZENIE oczek tanio i szybko: Sakramentek nr 24, parter. 8723:

PIÓRA wieczne, ołówki — naprawia solidnie, tanio. Lwów, Pasaż Hausmana trzy 7635

MAŁŻEŃSTWA

KAWALER lat 27, Polak, średnie wykształcenie pozna pannę, przystojną, — wzrostu wysokiego, dobrego charakteru — subtelną, do lat 23 Cel matr Listy do „Gaz Lwowska" „Nr 8565" 8565

SZUKAM żony. — Warunki: zainteresowania literackie, wygodne i własne mieszkanie. „Gaz. Lw." pod „Adres 8738". 8738:

KAWALER na stanowisku — pozna w celu matrymonialnym — pannę do lat 20. Listy z fotografią „Gazeta Lwowska" pod „Zaufanie nr 8735". 8735

REDAKCJA PRZYJMUJE OD G. 10—11. RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY ZA TERMINOWY DRUK OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA.
TEL. SEKRETARIATU REDAKCJI 202-23 Druk. „Gazety Lwowskiej" Lwów, Sokoła 4. TEL. ADMINISTRACJI 290-05